



**Protestujący
w Miasteczku Namiotowym
Pracowników Sądów i Prokuratury
w Warszawie, Plac Przy Rozdrożu**

**Krajowy Niezależny Samorządny
Związek Zawodowy „Ad Rem”**

Koleżanki i Koledzy,

dotarły do nas informacje, które publikujecie w serwisie społecznościowym Facebook i zdecydowaliśmy się napisać do Was kilka słów kierowanych prosto z miejsca, w którym protestujemy od 7 maja. Codziennie rano wywieszamy kartkę informującą przechodniów, ile trwa nasz protest. Dzisiaj zawiesiliśmy informację, że minęła już dwudziesta doba i dziewiętnasta noc. Jako związkowcy zapewne dobrze wiecie, że niektóre formy protestu wymagają wyjścia ze strefy komfortu. Na taki protest się zdecydowaliśmy.

W naszym Miasteczku znajdują się banery, flagi i loga wielu związków. Wiemy, że nie ma Waszego, bo nie przyłączyliście się do tej formy protestu. Nie wiemy, z jakiego powodu podjęliście taką decyzję. Musimy ją jednak uszanować. Jesteście bowiem niezależnym i samorządnym związkiem zawodowym.

Związki organizujące ten protest – czyli niemal wszystkie działające w sądach i prokuraturze – wkładają swoje zaangażowanie w tę akcję. Przekazany nam został przebieg korespondencji, którą prowadziły z Wami. Wiemy, jak wyglądały zaproszenia na spotkania związków, jakie propozycje zostały Wam złożone, jakie były Wasze odpowiedzi oraz że odmówiliście innym związkom np. udziału w organizowanej przez Was debacie. Mimo tego wszystkiego nie kierowaliśmy do Was słów krytyki.

Ponieważ Was tutaj nie ma, zapewne nie wiecie, jak wygląda funkcjonowanie w takich warunkach. Nie będziemy Was zanudzać szczegółami. Pragniemy, byście wiedzieli jedynie, że doświadczamy tutaj wiele wsparcia różnych osób –

zarówno pracujących w wymiarze sprawiedliwości, jak i zwykłych obywateli. Czasami jest bardzo trudno – zwłaszcza gdy jest zła pogoda, jesteśmy mokrzy i przemarznięci. Właśnie w takiej chwili przyjechali do nas ze wsparciem górnicy ze Śląska – okazując w ten sposób solidarność z nami. Miewamy chwile kryzysu, ale nie dajemy się. Trwamy stale w proteście – zwracając uwagę mediów i obywateli. Chcemy móc sobie spojrzeć w twarz, że zrobiliśmy wszystko, co możliwe, aby zawalczyć o godność pracowników wymiaru sprawiedliwości. Protestując, nie wiemy, czy nasz protest przyniesie skutek. Gdybyśmy nie mieli takiej nadziei, nie trwalibyśmy w tych niekomfortowych warunkach – kosztem naszych urlopów, czasu spędzonego z rodzinami, czy braku komfortu, z jakim się mierzymy. Taka jest natura każdej formy protestu.

Jest nam oczywiście przykro, gdy czytamy, że krytykujecie nas lub gdy członkowie zarządu Waszego Związku publicznie piszą, że jesteśmy na campingu. Nie odbieramy Wam prawa do krytyki ani do innych form nacisku. Apelujemy do Was tylko o jedno – w tym trudnym okresie nie konfliktujcie środowiska w sądach, uszanujcie naszą próbę walki o godność i lepsze jutro. Uszanujcie tę grupę ludzi z sądów i prokuratury, którzy, choć na jedną noc lub na jedną nocną wartę przybyli do Miasteczka. Tych, którzy z nami spędzają czas w dzień. Także tych, którzy z dobroci serca pieką dla nas ciasto, przynoszą jedzenie na śniadanie. Jeżeli nie możecie lub nie chcecie być z nami – chociaż nie bądźcie przeciwko nam. Przecież naszym protestem nie pogarszamy sytuacji pracowników.

Pozdrawiamy Was z Placu Na Rozdrożu w Warszawie.

Warszawa, dnia 26 maja 2019 r.

[-] Protestujący